



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1362 (102/2025) | 23.05.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Michał Paszkowski

Słowacja i Węgry sprzeciwiają się wprowadzeniu zakazu importu rosyjskich surowców energetycznych

Inwazja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. wywołała reakcję państw Unii Europejskiej na bezprecedensową wojnę w różnych wymiarach, w tym energetycznym. Dążąc do zmniejszenia zależności od dostaw surowców energetycznych z Federacji Rosyjskiej, Komisja Europejska ogłosiła strategię REPowerEU, której celem jest m.in. całkowite odejście od importu gazu ziemnego i ropy naftowej z tego państwa do 2027 r. Chociaż cel ten uzyskał szerokie poparcie, to jednocześnie spotkał się z oporem ze strony niektórych państw, w szczególności Słowacji i Węgier, które podkreślają brak możliwości wstrzymania kooperacji z Rosją z uwagi na uwarunkowania infrastrukturalne, ekonomiczne i geograficzne.

Działania państw UE na rzecz eliminacji współpracy z Rosją. W odpowiedzi na rosyjską agresję, 18 maja 2022 r. Unia Europejska przyjęła strategię REPowerEU. Jej założenia obejmują ograniczenie zużycia energii o 13% do 2030 r., zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii (OZE) w bilansie energetycznym do 45% oraz całkowite odejście od importu rosyjskich surowców energetycznych do końca 2027 r. W marcu 2024 r. Komisja zaproponowała nowelizację rozporządzenia w sprawie środków dotyczących bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego, która wprowadziła zakaz zawierania nowych kontraktów na dostawy tego surowca z Rosji i Białorusi oraz zakaz przedłużania istniejących umów po 2027 r. Dokument ten był przedmiotem szerokiej debaty w Radzie UE, a państwa takie jak Niemcy, Holandia oraz państwa bałtyckie poparły szybkie odcięcie się od dostaw surowców z Rosji. Niemniej nie ma w tym zakresie jednolitego stanowiska ze względu na sceptyczne nastawienie przede wszystkim Słowacji oraz Węgier, a więc państw, które w dalszym ciągu importują gaz ziemny oraz ropę naftową z Rosji. Jako argument wskazują one brak realistycznych alternatyw możliwych do zastosowania w krótkim i średnim horyzoncie czasowym. Ich obawy dotyczą także wzrostu cen energii oraz negatywnego wpływu na bezpieczeństwo dostaw. Co ważne, państwa te nie podjęły dotąd realnych działań na rzecz całkowitego wyeliminowania importu gazu ziemnego oraz ropy naftowej z Rosji. Słowacja i Węgry posiadają alternatywne rozwiązania dotyczące możliwości zapewnienia dostaw gazu ziemnego z innych kierunków w oparciu o rozbudowaną infrastrukturę przesyłową w Europie Środkowej, przy czym w pełni z nich nie korzystają (np. brak chęci uczestnictwa w projekcie budowy terminala regazyfikacyjnego typu FSRU w Polsce, w Zatoce Gdańskiej). Także w kontekście importu ropy naftowej oba państwa dysponują alternatywnymi wobec rurociągu Przyjaźń rozwiązaniami w postaci importu poprzez rurociąg Adria oraz Šahy-Bratysława ([„Komentarze IEŚ”, nr 1191](#)). Komisja Europejska 6 maja 2025 r. przedstawiła plan wyeliminowania importu surowców energetycznych z kierunku rosyjskiego, a na czerwiec 2025 r. planowane jest ogłoszenie propozycji legislacyjnych mających na celu wprowadzenie do końca 2025 r. zakazu importu gazu ziemnego z Rosji zarówno w oparciu o istniejące kontrakty długoterminowe, jak i krótkoterminowe (spot).

Stanowisko Słowacji oraz Węgier. W 2021 r. Słowacja importowała 85% swojego zapotrzebowania na gaz ziemny z Rosji, a w przypadku ropy naftowej było to 96%. Węgry w tym samym okresie sprowadzały 80% gazu ziemnego i 72% ropy naftowej z Federacji Rosyjskiej. Transport ropy naftowej odbywa się głównie przez rurociąg Przyjaźń, natomiast gaz ziemny dociera poprzez system przesyłowy biegnący przez Ukrainę, a po wygaśnięciu umowy rosyjsko-ukraińskiej pod koniec 2024 r. ([„Komentarze IEŚ”, nr 1274](#)) jedynie poprzez gazociąg TurkStream/Balkan Stream. Co ważne, w dalszym ciągu Węgry posiadają 15-letni kontrakt z Gazpromem z 2021 r. na import 4,5 mld m³ gazu ziemnego rocznie (dostawy via TurkStream). Także Słowacja ma podpisane długoterminowe kontrakty z Gazpromem do 2034 r., również na poziomie ok. 4,5 m³ rocznie. Dodatkowo kluczowe dla obu państw rafinerie



w Bratysławie na Słowacji oraz w Százhalombatcie na Węgrzech (obie będące własnością węgierskiego koncernu MOL) są technologicznie przystosowane do przetwarzania ropy naftowej zarówno z Rosji (gatunek Urals), jak i z innych państw (oba zakłady są w stanie przerabiać inne gatunki ropy naftowej z uwagi na wysoki poziom zaawansowania technologicznego)¹.

Pomimo tego Słowacja i Węgry konsekwentnie przedstawiają swoje negatywne stanowisko względem możliwości zarówno zmiany polityki energetycznej, jak i wprowadzenia sankcji energetycznych wobec Rosji. W tym przypadku można wyróżnić dwa rodzaje argumentów. Po pierwsze – o charakterze infrastrukturalnym. W ocenie rządów tych państw brak pełnej infrastruktury umożliwiającej dywersyfikację stanowi kluczowe ograniczenie możliwości rezygnacji z dostaw głównie gazu ziemnego z Rosji. Według nich terminal regazyfikacyjny na wyspie Krk w Chorwacji, mający przepustowość 2,9 mld m³ rocznie, jest niewystarczający, a interkonektory z Polską i Czechami mają ograniczoną przepustowość dla Polski i Słowacji, biorąc pod uwagę kształtujące się zapotrzebowanie na ten surowiec (do 5 mld m³ rocznie w przypadku interkonektora Polska-Słowacja). Jednocześnie oba państwa argumentują, że alternatywne źródła dostaw (Azerbejdżan, Norwegia) albo już eksportują na maksymalnym poziomie swoich zdolności technicznych, albo nie są elastyczne pod względem czasowym (w przypadku dostaw LNG). Po drugie – należy wskazać na argumenty o charakterze cenowym. Jak postulują przedstawiciele obu rządów, gaz ziemny z Rosji w ramach obowiązujących kontraktów długoterminowych jest tańszy niż spotowe dostawy w formie LNG. W 2022 r. średnia cena importowanego rosyjskiego gazu ziemnego dla Węgier wynosiła ok. 274 EUR/1000 m³, podczas gdy cena surowca na giełdzie TTF w Holandii sięgała 350-450 EUR/1000 m³.

W ocenie Słowacji oraz Węgier wprowadzenie zakazu importu surowców energetycznych z Rosji mogłoby mieć daleko idące skutki ekonomiczne. Na Słowacji sektor energochłonny (przemysł chemiczny, przemysł samochodowy) zatrudnia ponad 250 tys. osób. Przejście na droższe surowce energetyczne i potencjalny przestój w funkcjonowaniu rafinerii w Bratysławie mogłyby doprowadzić do spadku PKB o 2-3% w skali roku (niemniej takie rozwiązanie jest praktycznie niemożliwe). Natomiast węgierska gospodarka w dużym stopniu opiera się na przemyśle chemicznym, metalurgicznym i motoryzacyjnym, który zużywa znaczne ilości gazu ziemnego i energii elektrycznej (częściowo wytwarzanej z gazu ziemnego). W przypadku wzrostu cen energii elektrycznej o 30-50%, konkurencyjność eksportowa zostałaby poważnie ograniczona. W 2023 r. przemysł przetwórczy odpowiadał za 23% PKB Węgier.

Wnioski

- Komisja Europejska poinformowała, że w 2024 r. w dalszym ciągu dziesięć państw członkowskich importowało gaz ziemny z Rosji, trzy importowały ropę naftową (Czechy poprzez rozbudowę zdolności importowych w ramach rurociągu TAL całkowicie zrezygnowały z dostaw ropy naftowej z Rosji), a siedem korzystało ze wzbogaconego uranu. Co ważne, mimo że państwa członkowskie łącznie zmniejszyły import ropy naftowej z Rosji do ok. 3% (z poziomu ok. 27%), to gaz ziemny z tego kierunku w 2024 r. nadal odpowiadał aż za 19% surowca sprowadzanego do UE.
- Wśród państw UE w rzeczywistości obecnie jedynie dwa importują ropę naftową z Rosji, a więc Słowacja oraz Węgry (Czechy już nie importują surowca z tego kierunku). W zakładach w Bratysławie oraz Százhalombatcie surowiec z Rosji odpowiadał w 2024 r. za średnio ponad 80% przerabianej ropy naftowej. Bezpieczeństwo energetyczne w tych państwach w zakresie dostępności paliw jest zatem uzależnione od Rosji. Co istotne, na Słowacji oraz na Węgrzech nie były prowadzone (w przeciwieństwie do Czech) żadne prace inwestycyjne w zakresie rozbudowy infrastruktury przesyłowej. W tych uwarunkowaniach istniejąca infrastruktura jest wystarczająca, aby zapewnić dostawy ropy naftowej do rafinerii w Bratysławie oraz w Százhalombatcie z alternatywnych do Rosji kierunków. Brak zwiększenia mocy przesyłowych istniejących rurociągów potwierdza tezę, że uzyskanie derogacji na wprowadzone wobec

¹ M. Paszkowski, *Przemysł rafineryjny w państwach Europy Środkowej: uwarunkowania, wyzwania, perspektywy*, „Prace IEŚ”, nr 4, Lublin 2022.



Rosji sankcje było motywowane politycznie i nie wiązało się z brakiem możliwości importu surowca z innych kierunków.

- Zarówno Słowacja, jak i Węgry sprzeciwiają się możliwości rezygnacji ze współpracy energetycznej z Rosją. Jednocześnie postulują o m.in.: (1) zachowanie istniejących kontraktów długoterminowych z Gazpromem do ich wygaśnięcia; (2) wprowadzenie mechanizmu derogacyjnego dla państw bez dostępu do dostaw morskich gazu ziemnego; (3) zwiększenie funduszy z Modernisation Fund oraz RePowerEU dla państw Europy Środkowej (Węgry: 1,9 mld EUR, Słowacja: 1,4 mld EUR do 2027 r.). Zaproponowane rozwiązania pozostają jednak w sprzeczności z dążeniem pozostałych państw UE do pełnej niezależności od dostaw surowców z Rosji.